

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 206 (516)

24 godziny przed Konferencją Pokojową

Z ostatniej
chwili

PARYŻ. 28.7. Przed otwarciem Konferencji Pokojowej spotkali się w Pałacu Luksemburskim zastępcy czterech ministrów zagranicznych dla omówienia sprawy przygotowań do otwarcia historycznego Zgromadzenia 21 narodów. Zadaniem ich jest ustalenie metody obrad i przegląd postępów prac komisji rzeczoznawców, powołanej przez ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki. Zainteresowana nie wzbudza pytanie, czy konferencja przyjmie uchwały 4 ministrów, czy też mniejsze narody będą mogły wpływać na ostateczne kształtowanie traktatów pokojowych.

Symbolem konferencji jest mały biały gołąbek z zieloną gałązką oliwną — na oznakach wydanych delegatom i innym uczestnikom konferencji.

Przedsięwzięto wszelkie środki bezpieczeństwa, tak, że nikt nieupoważ-

niony nie ma wstępu do Pałacu. Wjazd przed Pałac jest tak wąski, że pomieścić się może tylko jeden samochód i zajeżdżają one pojedynczo, kontrolowane przez 3 policjantów. Sesje plenarne odbywać się będą w sali Izby Senackiej. Sala ta, stanowiąca rodzaj amfiteatru z dwiema galeriami, pozbawiona jest okien. Światło przedostaje się przez dach.

Wszystkie przygotowania zakończono w sobotę po południu. Zainstalowano szereg głośników, przez które transmitowane będą przemówienia na cały gmach. Najspokojniejszym miejscem jest studio radiowe, na którego budowę Francja wydała 40 tysięcy funtów szterlingów. Ministrowie będą mogli tutaj opracowywać swoje przemówienia.

Wielki ruch w Paryżu

PARYŻ, 28.7. Nazwiska członków delegacji radzieckiej, wręczone przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych Wiczesława Mołotowa i jego zastępcę Andrzeja Wyszyńskiego, zostały podane do wiadomości w piątek wieczór. Przybył już do Paryża ambasador radziecki w Londynie Fiodor Gusiew.

Już na 48 godzin przed otwarciem kon-

ferencji pokojowej przez francuskiego premiera i ministra spraw zagranicznych Georges Bidault większość delegatów przybyła do Paryża. W piątek wieczór przybyła delegacja brazylijska z brazylijskim ministrem spraw zagranicznych Neves de Fontours na czele. Inni delegaci są już w drodze do stolicy Francji. Australijski minister spraw zagranicznych dr Herbert Evatt i premier kanadyjski Mackenzie King przybędą specjalnym pociągami w niedzielę. Premier grecki Konstanty Tsaldaris opuścił Ateny samolotem w niedzielę.

Pierwszym zadaniem konferencji w poniedziałek będzie opracowanie przepisów postępowania. Panuje ogólne przekonanie, że metody postępowania, zaproponowane na ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych zostaną przyjęte w komisjach i że w głosowaniu w sprawach postępowania będzie obowiązywała zwykła większość, a w sprawach zasadniczych większość 2/3 głosów.

Ubolewanie i zadowolenie

Jak podaliśmy we wczorajszym numerze „Gazety Lubelskiej” brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin nie pojedzie do Paryża na konferencję pokojową z powodu złego stanu zdrowia. Na czele delegacji brytyjskiej stanął premier Clement Attlee. Oficjalny komunikat stwierdza, że „minister spraw zagranicznych cierpi na niedyspozycję i lekarze zalecili mu co najmniej tygodniowy absolutny wypoczynek”. Komunikat dodaje, że podczas pobytu premiera Attlee w Paryżu zastępować go będzie minister lord Herbert Morrison.

Nie wydano jeszcze diagnozy co do choroby Bevina, ale za jedną z przyczyn uważają przepracowanie. Ostatni raz występował on publicznie w czwartek w czasie debaty w Izbie Gmin. W czasie ostatniego roku minister Bevin miał tylko dwa krótkie urlopy, które spędził w Anglii.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych poinformował, że Bevin przez cały rok pracował po 14 godzin dziennie. Nie ulega wątpliwości, że niedyspozycja jest związana z przepracowaniem. W ciągu tego roku Bevin uczestniczył w rokowaniach ONZ i w rozmowach paryskich. Wrócił do Londynu w połowie tego miesiąca.

siąca po czterech tygodniach wyteżonej pracy.

WASZYNGTON, 28.7. (PAP). Prezydent Truman i sekretarz stanu James Byrnes, dowiedziawszy się o niemożności wyjazdu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina na konferencję paryską, wyrazili swe ubolewanie. Jednocześnie okazali zadowolenie z wyjazdu premiera Attlee do Paryża.

Byrnes: „Jesteśmy na drodze do pokoju“!

WASZYNGTON, 28.7. James Byrnes, sekretarz stanu w Stanach Zjednoczonych oświadczył, że Ameryka jest przekonana, iż konferencja paryska zapoczątkuje wysiłki budowy pokoju.

„Po miesiącach wytrwałych wysił-

ków — oświadczył minister Byrnes — mogę wyrazić przekonanie, że jesteśmy na drodze do pokoju.

Przemówienie ministra Byrnesea odczytał przez radio senator Tom Connally, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych.

„Każde państwo, wielkie czy małe..“

WASZYNGTON, 28.7. (PAP). Amerykański sekretarz stanu Byrnes stwierdził na konferencji prasowej przed wyjazdem do Paryża na konferencję pokojową, że Stany Zjednoczone będą popierały zasadę, iż każde państwo, wielkie czy małe, będzie mogło przedstawić swój pogląd.

Oświadczenie sekretariatu ONZ

NOWY JORK, 28.7. (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych podał do wiadomości co następuje: „Sekretariat generalny nie uważa aby oświadczenie egipskie stanowiło oficjalne żądanie umieszczenia kwestii palestyńskiej na tymczasowym porządku obrad najbliższej sesji Generalnego Zgromadzenia”.

Byrnes dodał, że poruszy zagadnienie traktatu pokojowego z Austrią i Niemcami na informacyjnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, które odbędzie się w czasie konferencji pokojowej. Podkreślił on, że sprawa ta nie będzie poruszana w czasie obrad samej konferencji. W locie do Paryża Byrnesowi będą towarzyszyli: amerykański zastępca sekretarza stanu do spraw gospodarczych William Clayton i doradca Departamentu Stanu Ben Cohen.

Sekretarz stanu USA, Byrnes, odleciał do Paryża w sobotę o godzinie 17 min. 21. Przed wyjazdem minister Byrnes złożył oświadczenie, w którym zapewnił, że „NIGDY WIĘCEJ AMERYKA NIE POWRÓCI DO POLITYKI ODOSOBNIENIA”.

Kartki chlebowe w Portugalii

LIZBONA, 28.7. (Obsł. wł.). Jak donoszą korespondenci w Portugalii wprowadzono kartki żywnościowe. Reglamentacji podlegać będzie chleb i mąka.

Flandin — 5 lat

PARYŻ, 28.7. B. premier i minister spraw zagranicznych rządu Vichy Pierre Etienne Flandin został skazany przez najwyższy sąd francuski na pozbawienie praw obywatelskich na okres 5 lat. Sąd oświadczył, iż działalność Flandina na stanowisku ministra spraw zagranicznych rządu Vichy nie ujawniła współpracy z Niemcami.

Kiedy wojska brytyjskie opuszczą Egipt?

KAIR, 28.7. (Obsł. wł.). Rokowania anglo-egipskie w sprawie rewizji traktatu z r. 1936 „postąpiły znacznie naprzód”. Obecnie toczy się dyskusja nad 3-ma sprawami: 1) natychmiastowej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu, 2) konstytucji dla Egiptu i 3) umów między obydwojma państwami na wypadek wojny i na czas pokoju.

Rozruchy głodowe w Indiach

N. DELHI, 28.7. (Obsł. wł.). Z Indii donoszą, że w prowincji Kaszmir wybuchły rozruchy głodowe. Podczas starcia ludności miejscowej z policją 112 osób odniosło rany.

„Liga Dzikich Ptaków“

BUKARESZA, 28.7. W mieście Craiova wykryto tajną organizację terrorystyczną pod nazwą „Liga Dzikich Ptaków”. W raporcie podano, że członkowie tej organizacji rekrutują się przeważnie spośród reakcyjnych grup studenckich. Zajmowali się oni drukowaniem i rozdawaniem pamfletów faszystowskich.

Zamach na premiera Indonezji

LONDYN, 28.7. Agencja Reutera donosi z Batawii, że z przejeżdżającego samochodu rzucono granat do rezydencji premiera republiki indonezyjskiej dr. Sjahrira. Straż twierdzi, że w samochodzie znajdował się Holender.

Dezynfekcja czyli „denazyfikacja“

STUTTGART, 28.7. (PAP). W Wirtembergii powołano do życia 103 trybunały „denazyfikacyjne”, które pracują bardzo powoli. Do 10 lipca zdołano zbadać zaledwie 245 byłych członków NSDAP, a tylko w 99 wypadkach zapadł wyrok.

DZIŚ

AMBASADOR SZUKA NAFTY.
AGENCI „CZARNEJ SOTNI”.
NIEPOCZYTALNE WEZWANIE.
KSIĄDZ-DEMOKRATA.
WIELKA AFERA W ŁODZI.
WARSZAWA—LUBLIN (SPORT).

Naprawiamy ciężkie błędy

Znaczenia morza dla narodu zorganizowanego w ramach niepodległego państwa nigdy na przestrzeni naszych dziejów nie chcieliśmy czy nie umieliśmy zrozumieć i ocenić. Nasza polityka w okresie Polski przedrozbiorowej nie uważała faktu posiadania dostępu do morza za czynnik gwarantujący nie tylko rozwój gospodarczy państwa, ale i jego byt niepodległy. Próby zmiany tej krótkowzrocznej polityki przez niektórych naszych władców, jak np. Władysław IV, albo zamykały się w bardzo ciasnych ramach, albo kończyły się niepowodzeniem. Świadomość rządzącej Polską warstwy szlacheckiej była pod tym względem zupełnie ograniczona.

W Polsce przedwrześniowej, określonej geograficznie niekorzystnym dla naszego charakteru morskiego traktatem pokojowym, mieliśmy tylko wąski skrawek wybrzeża morskiego, z jednym — przez nas wybudowanym — portem w Gdyni.

Dzisiaj, kiedy posiadamy 500 km wybrzeża morskiego z portami takimi, jak Gdynia, Gdańsk i Szczecin, śmiało możemy mówić o sobie, że jesteśmy narodem morskim. Jak wielką rolę odgrywa morze w życiu narodów, niech świadczy słowa ministra inż. Kwiatkowskiego (wypowiedziane na Zjeździe Związku Gospodarczego Miast Morskich):

„Morze kształci ludzi w pojęciach wielkoprzestrzennych, międzynarodowych, ono nagina charaktery ludzkie do wytrwałości, do walki z przeciwnościami, do żywiołowego uporu, umocowanego jednak na kółwie rozsądku, ono przyzwyczają ludzi do cierpliwości, do decyzji, do uświadamiania sobie odpowiedzialności. Morze nie zna granic i oddziały, zmusza zespoły ludzkie do dyscyplinowanej współpracy, a jednostkę do samodzielnej inicjatywy“.

Morze uczy narody nie tylko posiadania ale i użytkowania rzeczy posiadanych, na morzu leżą się nie słowa, ale czyny, nie uczucia, lecz myśli, nie zapaly, lecz wytrwałość. Morze wychowuje narody, prowadzi je do rozwoju gospodarczego i politycznego. Oto, jakie możliwości otwierają się przed nami dzisiaj, kiedy wyważyliśmy sobie 500-kilometrowy pas wybrzeża dziś już, naprawdę, polskiego Baltyku; dziś z całą słuszością śpiewać nam wolno:

„I póki kropla jest w Baltyku,
Polskim morzem będziesz ty,
Bo o twe wody koralowe
Płynęła krew i nasze łzy.“

Jeżeli ponadto uwzględnimy niesporne fakty, mówiące o wielkim wkładzie i wysiłku Rządu Jedności Narodowej w dziedzinie umocnienia i rozbudowy naszego stanu posiadania nad Baltykiem — zrozumieły, że mając szeroki oddech możemy stać się z narodu rolniczego narodem morsko-przemysłowym. „Możemy stać się pośrednikiem pomiędzy Północą i Południem“. Możemy stać się takim narodem tym bardziej, że odzyskaliśmy nasze uprzedmiotowione Ziemię Zachodnią, połączone z Baltykiem gęstą siecią dróg komunikacyjnych.

Tegoroczne „Święto Morza“ jest jeszcze jednym dowodem, że naród zna znaczenie morza dla państwa rozumie i że błędy naszej „polityki morskiej“ w przeszłości nigdy się już nie powtórzą. Błędy, które były jedną z przyczyn naszej słabości ekonomicznej i braku możliwości rozwojowych. Naprawa tych błędów otwiera nam drogę do wielkich źródeł dobrobytu Nowej Polski, Państwa Morskiego.

Konferencja Pokojowa

(API) Konferencja pokojowa, która zbiera się dziś, dnia 29 lipca br. w Paryżu, przygotowana została przez długie i znużające obrady ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych A. P., Anglii i Francji. Wielokrotnie obradom ich przewodniczą niepowodzenie. Puszczono na ich temat w świat wiadomości, które trafiały do całej prasy i do wszystkich rozgłośni radiowych — choć nie miały wspólnego z prawdą. Przypisywano ministrom wypowiedzi, których nigdy nie wypowiadali i wysuwano w ich imieniu żądania, których nigdy nie stawiali. Wszystko to pozwalało orientować się, że są tajemnicze siły, które pracują nad rozbiciem obrad ministrów czterech mocarstw.

KTORE ZA WSZELKĄ CENĘ CHCIAŁYBY DOPROWADZIĆ DO ICH NIEPOWODZENIA.

Nad wszystkimi tymi intrygami i ciemnymi machinacjami odnosiła zwycięstwo mądrość mężów stanu i poczucie tej prawdy, że zmęczonej straszliwymi przeżyciami wojennymi ludzkości potrzebny jest

przede wszystkim pokój. Ale oprócz wszelkiego rodzaju intryg na drodze do porozumienia trzeba było przezwyciężyć także wiele istotnych, obiektywnych trudności. Łatwo jest pojąć, że wiele rzeczy i spraw inaczej ocenia się w Waszyngtonie, a inaczej w Moskwie czy w Paryżu, a rozwiązanie ich według tych ocen ma służyć

INACZEJ UKSZTAŁTOWANYM WYOBRAZNIOM O PODSTAWACH, NA KTÓRYCH POWINIEN SIĘ OPRZEĆ PRZYSZŁY POKÓJ.

Łatwiej to jeszcze zrozumieć, gdy się weźmie pod uwagę niezmierne znaczenie zagadnień, które ministrowie czterech mocarstw umieli rozpatrzyć. Chodziło przecież o mapę Europy, o strukturę państwową i możliwość przyszłego rozwoju Włoch, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Grecji, Albanii, Węgier, Austrii i Finlandii, o urządzenie spraw na wybrzeżu morza Śródziemnego: Adriatyckiego, o Triest i żeglugę na Dunaju, o odszkodowania wojenne i wiele innych kwestii, które z wymienionymi się

łączą. Za dużo też wielkich spraw i za wielką różnorodność, ażeby z góry można było się spodziewać zgodnych poglądów.

ZWYCIĘŻYŁA JEDNAK PEWNOŚĆ KONIECZNOŚCI KOMPROMISU,

konieczności wzajemnych ustępstw. I jeżeli kompromis był zdrowy, to i pokój oparty na nim będzie zdrowy i sprawiedliwy, a tylko taki może być pewny i długotrwały.

Rozstrzygnięcie o tym konferencja pokojowa, która się zebrała w Paryżu. Minister Stanów Zjednoczonych Byrnes, w autorytatywny sposób oświadczył, że ostateczna decyzja należy do konferencji i może ona zmienić, a nawet odmienić postanowienia czterech ministrów.

Konferencja ma opracować pokój z satelitami Niemiec, pokój z Niemcami jest kwestią dalszej przyszłości. Wśród 21 państw, zaproszonych na konferencję, znajduje się także Polska. Państwo nasze w tym samym stopniu co inne państwa, zainteresowane jest w tym, jak się ułożą stosunki w całej Europie. Mamy takie samo prawo jak i inne państwa, oddziaływać **ABY TE STOSUNKI UKŁADALI SIĘ**

MOŻLIWIE JAK NAJBARDZIEJ PO NASZEJ MYŚLI I ODPOWIADALI NAJLEPIEJ NASZYM POTRZEBOM.

Zresztą dzisiaj jest już prawdą powszechnie uznaną, że pokój jest niepodzielny i utrzymanie go leży w interesie wszystkich narodów, a za naruszenie go muszą wszyscy płacić.

Na konferencji w San Francisco, gdy tworzyła się Organizacja Narodów Zjednoczonych, brak było Polski, ale od tego czasu wiele się zmieniło. Polska już zajęła należne miejsce wśród narodów, głos jej słuchany jest z uwagą na wszystkich obradach międzynarodowych, a przede wszystkim w Radzie Bezpieczeństwa, gdzie służymy wyłącznie sprawom pokoju i demokracji. Te same idee przyświecać będą naszej delegacji na konferencji paryskiej. Jest ona dla nas także jakby startem do drugiej konferencji, która będzie miała na celu określenie warunków pokoju z Niemcami. Od tej konferencji zależeć będzie pokój świata.

—ooo—

Ambasador amerykański w poszukiwaniu nafty

PARYŻ. 28.7. Amerykański ambasador we Francji, Caffery, przebywa obecnie w Marokko. Chociaż oświadczył on, że wybrał się tam w celach czysto turystycznych, „Humanite“ podejrzewa, że wycieczka jego jest związana z kampanią amerykańskich towarzystw naftowych, które walczą o otrzymanie koncesji we francuskim

Marokko. Według „Humanite“ bezpośrednio w roku 1942 po wylądowaniu w północnej Afryce anglo-amerykańskich oddziałów rozpoczęły się tam gorączkowe poszukiwania nafty. Obecnie amerykańskie towarzystwa naftowe, a przede wszystkim „Standard Oil“ i „Sinclair Oil“ starają się uzyskać poparcie swego rządu dla swych planów. Filia „Standard Oil“ w Marokko zwróciła się do tamtejszych władz francuskich z projektem odbudowy bazy naftowej w Casablance. Przedstawiciel władz, Labonne, 22.6. na posiedzeniu rady rządowej w Rabat poparł zagraniczne towarzystwa, wypowiadając się za przekazaniem im eksploatacji marokańskich pól naftowych, gdyż, jego zdaniem, Francja nie podoła temu zadaniu, wobec braku finansowych i technicznych możliwości“.

—ooo—

Powrót jeńców niemieckich z ZSRR

FRANKFURT. n.O. 28.7. Pierwsze dwa transporty z jeńcami wojennymi ze Związku Radzieckiego w ilości trzech tysięcy osób przybyły dziś do Frankfurtu. Ogółem ze Związku Radzieckiego ma przybyć 120 tysięcy jeńców, zwolnionych z niewoli.

LEON KRZYCKI

o Kielcach
Borze-Komorowskim
i Andersie

NOWY JORK. 23.7. W ramach audycji radiowej wygłosił przemówienie Leon Krzycki, czołowy przedstawiciel polskiego świata pracy w Ameryce. Leon Krzycki powiedział m. in.: Demokratyczna Polska jest sprzymierzeńcem amerykańskiej demokracji i amerykańskiego ruchu robotniczego. Reakcja polska nie ustępuje ze sceny historii dobrowolnie. Czujność sił demokratycznych musi być jeszcze bardziej wzmocniona i nie może pozwolić na żadną prowokację. A próby tej prowokacji są widoczne. Ukamienowanie czterdziestu jeden Żydów w Kielcach jest dowodem, że reakcja podnosi też przeciwko demokracji. My wiemy, że za takimi zbrodniami zawsze stali wrogowie ludu. Kamienie i pałki, które dziś zamordowały Żydów w Kielcach, jutro użyją przeciw robotnikom i przeciw patriotom. Albowiem w Polsce z rąk zbirów faszystowskich obok setek Żydów padły tysiące najofiarniejszych synów polskich.

Pobyt Bora w Stanach Zjednoczonych, przyjęcie jakie mu tu urządziła popierająca go reakcja, zachęciły reakcję w Polsce do gwałtów i zbrodni, jakie ostatnio miały miejsce. Dopóki poza granicami Polski istnieją zbrojne oddziały pod komendą generała Andersa, dopóty agenci ich będą przenikać do Polski, by od wewnątrz wyrządzać krzywdę tym, którzy pogrążeni są w znoju pracy nad budową Polski Demokratycznej, bo któż

ginie od kul zbirów faszystowskich? Chłop przy plugu, robotnik przy warsztacie, nauczyciel w szkole. Reakcja widzi swą porażkę w każdym hektarze, w każdej ziemi, w każdej uruchomionej maszynie, w każdej nowotwarnej szkole, albowiem wszystko to jest częścią odbudowy Polski Demokratycznej. My, z tej ziemi amerykańskiej przesyłamy wam bu downiczym nowej Polski, słowa uznania w wysiłku budowania nowego życia. Świadomi jesteśmy tego, że i na nas spada obowiązek wyrugowania wpływów reakcji. Niech żyje Polska Demokratyczna! Niech żyje przyjaźń polsko-amerykańska zainicjowana przez Obywatela Waszego i Naszego, generała Tadeusza Kościuszke!

—ooo—

Apel jugosłowiański

BELGRAD. 28.7. (PAP). W związku z mającą się odbyć konferencją pokojową, zarząd główny związków zawodowych w Belgradzie wystosował do sekretariatu generalnego Światowej Federacji Zw. Zaw. depezę, w której zwraca się, by Federacja użyła wszelkich środków, aby konferencja pokojowa potraktowała sprawę Triestu i Julijskiej Krainy zgodnie z punktem widzenia Jugosławii.

„Zaprojektowana linia francuska —

Oficjalna nazwa Konferencji Pokojowej

PARYŻ. 28.7. (API). Oficjalna nazwa konferencji brzmić będzie: „Konferencja paryska 1946 r.“ a nie „Konferencja pokojowa“.

mówi się w depeży — jest powtórzeniem ciężkiej krzywdy, jaką wyrządzono Jugosławii po pierwszej wojnie światowej. Narody Jugosławii nigdy nie mogą przyjąć decyzji konferencji paryskiej“.

—ooo—

Roszczenia Grecji

LONDYN. 28.7. Agencja Reutera donosi z Aten, że w przeddzień wyjazdu delegacji greckiej do Paryża na konferencję pokojową, grecki parlament ogłosił roszczenia rządu greckiego. Roszczenia przedstawiają się następująco: włączenie do Grecji północnego Epiru (obecnie część Albanii), wyrównanie granic z Bułgarią i odszkodowanie w celu umożliwienia Grecji odbudowy zniszczonej gospodarki.

Agenci „Czarnej Sotni” działają

Spółeczeństwo i władze udaremniają próby prowokacji

WARSZAWA, 28.7. (PAP). Po nieudanej próbie wywołania zajść antyżydowskich w Częstochowie i Kaliszu, zbrodniarze elementarne reakcyjne w dalszym ciągu usiłują tu i ówdzie sprowokować pogromy żydowskie. Próby te są wszędzie udaremniwane dzięki postawie społeczeństwa i energicznej akcji władz bezpieczeństwa.

W Sosnowcu złożyła zameldowanie w Milicji Obywatelskiej o zaginięciu 2-letniego syna, Sabina Kubicki. Wypadek został natychmiast podchwycony przez prowokatorów dla wywołania ekscesów. Zbrodniarze puścili pogłoskę, że Żydzi porwali dziecko i zabili je. W wyniku natychmiastowego energicznego dochodzenia, wszczętego przez Milicję Obywatelską, dziecko zostało odnalezione o 700 metrów od mieszkania. Dziecko zwrócono rodzicom, a matkę pociągnięto do od-

powiedzialności administracyjnej za brak opieki nad dzieckiem.

Nieco później znowu rozszalała się wieść o zaginięciu 2-letniego Henryka Haczyka. I ten fakt próbowano wykorzystać dla wywołania zamieszek. Również i w tym wypadku dziecko zostało odnalezione. W obu wypadkach stwierdzono, iż dzieci zostały prowokacyjnie uprowadzone z miejsc zamieszkania, dla wywołania zamętu.

Również Kładzko było widowiskiem nieudanej prowokacji, mającej na celu wywołanie pogromu Żydów. Przy ulicy Czeskiej, w mieszkaniu prostytutki Janiny Kostek została zgwałcona przez niejakiego Władysława Stokłosa mała dziewczynka, Niemka. Janina Kostek przez otwarte okno podniosła alarm, krzycząc, że Żyd gwałci w jej mieszkaniu dziecko. Dzięki energicznej interwencji U. B. i M. O. nie doszło do zajść, sprawców zaś

prowokacji aresztowano. W śledztwie Kostek oświadczyła, że zdawała sobie doskonale sprawę z tego, iż mogła ona wywołać podobny pogrom, jak w Kielcach.

W Łodzi wykryto rozgalezioną szajkę aferzystów i spekulantów

Delegatura Komisji Specjalnej osiągnęła w Łodzi nowy poważny sukces w walce ze szkodnictwem gospodarczym, wykrywając wielkie nadużycia w Łódzkiej Centrali Tekstylnej. Według komunikatu Komisji Specjalnej w aferę wnieśli się niektórzy pracownicy Centrali wraz z firmami, hurtowniami i kupcami z Łodzi, Wrocławia i szeregu innych miast. Nadużycia polegały: na fałszowaniu pozycji w księgach, przy czym zamiast istotnie sprzedawanych artykułów bawełnianych wpisywano artykuły wełniane i jedwabne, na wydawaniu przydziałów firmom fikcyjnym, które nabywały artykuły sezonowe i cieszące się największym popytem, oraz na handlu zleceńiami, które spekulanci, nie realizując ich, odsprzedawali z zarobkiem 25—50

proc. Ponadto w księgach Centrali przez dłuższy czas po wprowadzeniu zmian cen, notowano ceny wyższe od faktycznych obowiązujących.

Ze względu na toczące się dochodzenie wysokości nadużyć nie można jeszcze w tej chwili określić dokładnie. Wiele firm współpracujących z pracownikami Centrali Tekstylnej nie prowadziło ksiąg, wielu jeszcze nie ujawniono, a część spekulantów zlikwidowała fikcyjne firmy i uciekła z Łodzi, zostawiając luksusowo urządzone mieszkania.

Do chwili obecnej aresztowano już szereg ludzi zamieszanych w aferę. Porą tym opieczetowano kilka sklepów. Dalsze energiczne śledztwo w tym i ujawnia kolejnych współników tej szerokiej rozgalezionej szajki spekulantów.

Uwaga żołnierze b. Armii Polskiej we Francji

Wydział Wojskowych Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego Wojska Polskiego podaje do wiadomości, żołnierzy b. Armii Polskiej we Francji, że została stworzona Komisja Objazdowa, celem ostatecznego załatwienia następujących spraw: 1. przeprowadzenia demobilizacji żołnierzy b. Armii Polskiej we Francji, dotychczas nie zdemobilizowanych, 2. załatwienia wszystkich spraw, związanych z tą demobilizacją, a w szczególności spraw pieniężnych, rent, odszkodowań dla b. jeńców i internowanych, 3. udzielania informacji.

W Lublinie Komisja będzie pracowała w budynku M.R.N. od 6-go do 10-go września b. r. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, by w dniach wyznaczonych zgłaszali się, bowiem Komisja jest ostatnim czynnikiem urzędowym, który te kwestie będzie rozpatrywał.

W Lublinie Komisja będzie pracowała w budynku M.R.N. od 6-go do 10-go września b. r. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, by w dniach wyznaczonych zgłaszali się, bowiem Komisja jest ostatnim czynnikiem urzędowym, który te kwestie będzie rozpatrywał.

Zarz. Gł. Str. Pracy wobec opozycjonistów:

„Niepoczytalne wezwanie do zawieszenia legalnej działalności...”

WARSZAWA. 28.7. Kom. Wyk. Zarz. Gł. Stronnictwa Pracy podaje do publicznej wiadomości następujące oświadczenie: Kilku byłych członków Kom. Wyk. Zarządu Gł. Stronnictwa Pracy, nie podporządkowując się stanowisku tegoż Komitetu w sprawie odroczenia Kongresu i weryfikacji delegatów—określiło swe stanowisko w listach do władz państwowych, stronnictw

politycznych, członków Stronnictwa Pracy i osób postronnych. Stanowisko to jest konsekwentnie dywersyjne w stosunku do zadań ruchu chrześcijańsko - społecznego w nowej Polsce i zmierza świadomie do rozbicia Stronnictwa Pracy, list bowiem wzywa do „zawieszenia legalnej działalności Stronnictwa i wycofania członków z Rad terenowych, Komisji Międzypartyjnych i wszelkich pozycji w życiu politycznym w terminie prekluzyjnym do dnia 25 b. m.

W związku z powyższym — powzięto następujące uchwały:

1. Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego stanowi legalne władze Stronnictwa Pracy i potępia wszelkie rozbijackie działania mniejszości jako bezprawne i samowolne.

2. Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego stwierdza, że Stronnictwo Pracy w oparciu o swoje wielkie tradycje i program ideowy ma w Polsce miejsce i poważne zadania natury ogólnie - narodowej, jako legalnie działające stronnictwo polityczne. (W rozwinięciu tego punktu podkreśla się, że Stronnictwo Pracy idzie po linii utrzy-

mania reform społeczno - gospodarczych w duchu prawa i sprawiedliwości; w ramach polityki zagranicznej Stronnictwo stwierdza, iż nikt w Polsce nie może przejść do porządku nad nowym układem sojuszy i przyjaźni).

3. Komitet Wykonawczy stwierdza z zadowoleniem, że takie stanowisko Komitetu podzieliła większość działaczy i członków Stronnictwa, a stanowisko mniejszości spotkało się z potępieniem w zdrowo myślących szeregach członkowskich Stronnictwa, zaś niepoczytalne wezwanie do zawieszenia legalnej działalności Stronnictwa pozostało bez echa.

4. Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy ustala termin zwołania Rady Naczelnej Stronnictwa na dzień 18 sierpnia 1946 r. w Warszawie.

5. Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy powołał do swojego składu z pośród działaczy Stronnictwa (w miejsce ustępujących osób): ks. Kolakowskiego Tomasza z Gdańska i Idziora Stanisława z Poznania. Równocześnie powołał do Głównej Komisji Rewizyjnej ks. Zalewskiego Henryka z Poznania oraz Labentowicza Aleksandra z Łodzi.

ODDZIAŁ „SPOŁEM” W LUBLINIE REFERAT PAPIERNICZY

podaje do wiadomości, że posiada na składzie w bogatym asortymencie atrament, papiery pakowe, torby papierowe oraz przybory biurowe Sprzedaż dla Oddziałów Spółdzielni księgarń i kupców prywatnych — Ceny fabryczne. Magazyny i biura referatu mieszczą się przy ul. Spółdzielczej Nr 4, telefon 40-76. 3533

Książki demokrata i co z tego wynikło?

W „Gazecie Lubelskiej” Nr. 178 z 30 czerwca b. r. zamieściliśmy omówienie artykułu Ks. Dr. Henryka Weryńskiego na temat postawy postępowych katolików wobec Referendum.

Nasi czytelnicy przypominają sobie, że Ks. Dr. Weryński wypowiedział się jako postępowy katolik — demokrata za trzykrotnym „TAK”. Referendum wygrał wraz z całym obozem demokratycznym, ale ze strony jego władz przełożonych doczekał się nieszczerłego uznania: oto (jak podaje „Dziennik Ludowy” z 28 lipca 1946 r.) „z ambon kościołów w Krakowie odczytano oświadczenie Krakowskiej Kurii Metropolitalnej, że ks. Henryk Weryński jest zawieszony w pełnieniu funkcji kapłańskich”.

Drukarnia Nr 1
Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK”
wykonuje
wszelkie roboty w zakresie
drukarni wchodzące.

ROLNIKU!!!

PAŃSTWOWA FABRYKA WAG I MASZYN ROLNICZYCH

„J. CAUDR”

Lublin, Garbarska 8
telefon 11-20

Produkuje młocarnie 4-ro i 2-trybowe o napędzie kieratowym, ręcznym i pasowym z gwarancją 5-letnią oraz sieczkarnie typu „Warszawianka” Bental. Fabryka wyrabia również wagi uchyłne, pocztowe, szalkowe, wozowe, kolejowe i automaty do normowania zastrzyków solanki do szynek Rolniku, przyjdź i zobacz nasze maszyny, a na pewno kupisz 3482

ODDZIAŁ „SPOŁEM” w LUBLINIE Referat Papierniczy

podaje do wiadomości, iż nadszedł transport atramentów szkolnych i biurowych, oraz ołówków i kredy szkolnej. Sprzedaż dla Oddziałów Spółdzielni, kupców prywatnych, szkół, biur i urzędów — ceny fabryczne. Przy większych zamówieniach rabat. Na dniach oczekujemy transportu zeszytów. Posiadamy stale na składzie papiery pakowe, torby papierowe oraz materiały piśmienne.

Magazyny i biura Referatu mieszczą się przy ul. Spółdzielczej nr 4. Biuro czynne od 8 — 3 telefon 40-76. 3534

Nie krok, lecz skok naprzód!

(API) Wiadomo, było ciężko pod względem gospodarczym. Nie jest jeszcze dobrze, ale każdy dzień przynosi poprawę. Sytuacja obecna, w porównaniu z zeszłoroczną, nie jest już krokiem naprzód, ale skokiem na odległość mili.

Wypada postawić sobie pytanie. Czy na odcinku morskim dokonaliśmy tyle, co w przemyśle i rolnictwie? Z całą pewnością tak.

Mamy obecnie trzy porty I-ej klasy: Gdynię, Gdańsk i Szczecin. Mniejsze porty, to: Elbląg, Ustka, Derłów, Kołobrzeg, Świnoujście. Poza tym kilkadziesiąt rybackich przystani morskich i setki wiosek rybackich.

Wszystko to objęliśmy w stanie olbrzymiego zniszczenia. Aby przywrócić portom możliwość funkcjonowania, należało zapewnić żegludze bezpieczeństwo przez usunięcie z pól wodnych min. Następnie trzeba było uporządkować tereny portowe, odbudować choćby niektóre nabrzeża, wyremontować magazyny, urządzenia przeładunkowe, naprawić zerwaną sieć elektryczną, wodociągową, tory i połączenia kolejowe, mosty, budynki administracyjne, warsztaty itd. Prace te w dużej mierze mamy już poza sobą.

11 lipca ub. r. zawinął do Gdańska pierwszy statek. 17-go tegoż miesiąca pierwszy statek wita Gdynia. Od tego czasu przez obydwa porty przewinęły się prawie wszystkie bandery świata. W samym miesiącu maja 1946 r. zarejestrowano 981 statków o pojemności prawie 1.000.000 NRT. Do końca roku 1945 portowe obroty towarowe osiągnęły 917.393 ton. W pierwszym półroczu bieżącego roku przeszły przez porty Gdańsk, Gdynia — 3.524.540 ton. Zatem obydwa te porty w pierwszym roku odbudowy zostały osiągnąć, wliczając również lipiec br., ponad 5.000.000 ton obrotu towarowego.

W ślad za rozwijającą się sprawnością portów, odradza się życie naszych miast na wybrzeżu. Powstają nowe fabryki, których produkcja związana jest nie tylko z doraźną odbudową portów, ale nastawiona jest na dalszy ich rozwój i potrzeby. Powstają nowe zakłady przemysłowe dla przetworów rybnych, konserw, chłodnie, magazyny itp. Odbudowują się tory kolejowe i komunikacja lądowa i rzeczna, łącząca porty z ośrodkami przemysłowymi. O rozmiarach dokonanych prac niech mówią cyfry, których fragment podajemy z bilansu, opublikowanego przez Biuro Odbudowy Portów na dzień 1 lipca br.

I tak: odbudowano i oddano do eksploatacji tylko w Gdyni i w Gdańsku 15.800 mb. nabrzeży. W obydwu tych portach odbudowano i wyremontowano około 150.000 m kw. magazynów, około 100.000 m sześć. budynków administracji portowej i gospodarczej. Naprawiono 54 dźwigów. Wybudowano 26.000 mb. linii wysokiego napięcia. Przeprowadzono sieć kanalizacyjno-wodociągową na przestrzeni 4.000 mb. w Gdańsku i 18.000 mb. w Gdyni. Wyre-

„Święto Morza” w Lublinie

W ramach „Święta Morza” dnia 28.7 br. o godz. 10-ej odprawiono mszę św. w kościele katedralnym. O godz. 11-ej liczne audytorium wzięło udział w akademii, która odbyła się w Teatrze Miejskim. Powitał uczestników akademii ob. Dworakowski, prezes Ligi Morskiej, oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie. Liga Morska grupuje w swoich szeregach ponad 20 tys. członków. Starsi powinni poprzeć za-

interesowania młodzieży i iść za przykładem kolejarzy, którzy licznie pracują w szeregach Ligi Morskiej.

Ob. Czugała, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, odczytał nazwiska mieszkańców Lublina, których uchwała Krajowej Rady Narodowej w uznaniu zasług położonych dla państwa odznaczono krzyżami zasługi. Odznaczenia dokonał wicewojewoda ob. Sokołowski i ob. Czu-

gala. Po udekorowaniu zasłużonych krzyżami wygłoszono dwa referaty okolicznościowe.

Ob. Orłowski z Wojewódzkiej Rady Narodowej mówi: „Z małego ołka na świat stworzyliśmy szeroką bramę. Posiadamy nie jeden, a pięć dużych portów: Gdynię, Gdańsk, Szczecin, Kołobrzeg, Elbląg i inne pomniejsze. Według obliczeń przedwojennych import i eksport tych pięciu portów wynosił łącznie 25 milionów ton; co przewyższało import i eksport 9-ciu pozostałych portów Bałtyku”.

Z ramienia Wojska Polskiego przemówił por. Kijowski z Kołobrzesckiego Pułku Piechoty. Zobrazował walki na Pomorzu i radość, z jaką żołnierze witali wyzwolone morze. Polska jest państwem słusznie opartym o 540-kilometrowy brzeg morski, bo wody bałtyckie dużo krwi kosztowały żołnierza polskiego. Żołnierz rzuca hasło: „Bronić morza!”.

W części artystycznej wystąpili: Chmielearczyk, Orłowska, Buyno i Markowski.

—o0—

Liga Powietrzna

W Warszawie odbyło się zebranie założycielskie Ligi Powietrznej. Zebranie otworzył naczelny dyrektor PLL „Lot” ob. Wojciech Zieliński, podkreślając iż zadaniem nowopowstałej Ligi Powietrznej jest propaganda lotnictwa wśród szerokiego mas robotniczych i chłopskich, uprawianie sportu lotniczego, szybownictwa, zakładanie i popieranie szkolnictwa lotniczego.

Co było wczoraj?

— Działalność UNRRA w Europie zakończy się prawdopodobnie z dniem 31-go grudnia 1946 r.

— Przemysł w Austrii został znacjonalizowany.

— Czechosłowacja otrzymała od ZSRR długoterminową pożyczkę na odbudowę kraju oraz dozbrojenie armii.

— W Bułgarii 1 września odbędzie się referendum, w którym obywatele wypowiedzą się za lub przeciw republice.

— Oficjalne koła arabskie w Londynie zapowiadają, że Arabowie nie zgodzą się na żadną formę podziału Palestyny na część arabską i żydowską.

— Rząd węgierski postanowił uznać rząd republikański Hiszpanii.

— Premier egipski Ismail Sidky Pasha otrzymał 3 anonimowe listy z groźbami zamordowania go w wypadku podpisania przez niego traktatu z Wielką Brytanią.

— Austriackie Zgromadzenie Narodowe postanowiło wysłać notę do ONZ z prośbą o przyznanie Austrii prawa udziału w Konferencji Pokojowej.

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2771

Walka z lichwą i spekulacją

Na terenie Warszawy Delegatura Warszawskiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przeprowadziła kontrolę cen w sklepach spożywczych.

Akcja objęła ponad 100 sklepów. W licznych wypadkach stwierdzono pobieranie nadmiernych cen za chleb sitkowy, który zgodnie z cennikiem winien kosztować 22 złote za kg. W stosunku do sprzedających pieczywo po cenie paskarskiej stosowane będą kary grzywny pieniężnej, a w wypadkach poważniejszych obozy pracy przymusowej.

Przeprowadzono kontrolę przestrzegania zarządzenia o dniach bezmięsnych. Kontrola objęła Bazar Różyckiego i targowisko na placu Szembeka. Złustrowano około 100 budek mięsnych. Skonfiskowano łącznie 450 kg mięsa. Aresztowano kilka osób, winnych nielegalnego handlu. Zatrzymanym grożą wysokie kary pieniężne i obozy pracy przymusowej.

W ubiegłym tygodniu przeprowadzono kontrolę przestrzegania przez piekarnie zarządzenia o zakazie wypieku białego pieczywa.

Kilku piekarzy ukarano grzywnami.

—o0—

Pierwsza lista przedsiębiorstw ponemieckich

W jednym z najbliższych numerów Monitora Polskiego ukaże się pierwsza lista przedsiębiorstw przemysłowych, które na mocy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 roku, o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (D.U. R. P. Nr 3, poz. 17), zostają przejęte na własność Państwa. Są to przedsiębiorstwa ponemieckie, przedsiębiorstwa należące do wrogów narodu polskiego, lub do tych Niemców, którzy zbiegli z Polski razem z ustępującym okupantem, a zatem przechodzą na własność Państwa Polskiego bez

odszkodowania. Pierwsza lista zawierać będzie największe tego rodzaju przedsiębiorstwa.

—o0—

Ulgi podatkowe dla naukowców

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, osoby, które osiągnęły dochody z tytułu honorariów autorskich w latach 1945—1946 i 1947 — za dzieła o trwałej wartości naukowej — zwolnione zostały od obowiązku płacenia podatku dochodowego.

Minister skarbu wychodzi z założenia, że tego rodzaju dzieła, wydawane w omawianym okresie, pochodzą przeważnie z opracowań, podejmowanych w czasie okupacji, co połączone było z niepomiernie większym nakładem materialnym. Zarządzenie powyższe nie dotyczy twórczości i działalności literackiej, publicystycznej i artystycznej.

Gdańsk i Rzeczpospolita

Za Kazimierza Jagiellończyka, przyłączony z powrotem do Polski po 150 latach krzyżackiego panowania Gdańsk niemal co roku otrzymywał jakiś przywilej lub inną jakąś korzyść materialną, skutek tego był taki, że zaczął się uważać za osobną republikę, pod opieką tylko Polski zostającą. Znana w całych dziejach naszych łagodność panowania polskiego była dowodem, że Gdańsk, który same tylko dobrodziejstwa od Polski otrzymywał, im więcej z jej strony powolności było, tym więcej się rozrzucał.

Otrzymawszy od Kazimierza Jagiellończyka w roku 1457 przywilej na wolną żeglugę, tak go sobie tłumaczył, że chciał zostawić Polsce brzegi tylko „dokąd koni dopłynąć, a kula armatnia dosięgnąć mo-

że” — pełne morze zaś przywłaszczyć sobie wyłącznie.

Prawda to, że tam, gdzie widzieli swój interes, potrafili być dobrymi sprzymierzeńcami. Kiedy Albrecht brandenburski, następca Albrechta pruskiego, nie chciał oddać Zygmuntovi Staremu należnego hołdu, gdańszczanie na pięciu tylko okrętach wpadli do Memla. Zniszczyli i złupili to miasto, pobili posiłkującą mistrza flotę niemiecką, czym zmusili go do zgody z Polską.

W zgodzie z Polską, jako zaplecze gospodarcze, Gdańsk zawsze widział swój do brzo rozumiany interes handlowy, ale zgo-
da tę bardzo różnie rozumiał. Już bowiem za Zygmunta Augusta zaczęli pomagać Kawalerom Mieczowym przeciw Polsce, a Tomasz Sierpiński, wódz floty królew-

skiej na Bałtyku, chwycił począł gdańskie okręty i brać je do niewoli.

Kiedy zacny, łagodny król kazał mu je zwrócić to znowu rozruchowało butnych kupców gdańskich. Za prostą burdę uliczną, z błahej przyczyny wynikłą, ścięli 11 marynarzy i czeladzi z floty polskiej, w tym dwóch chłopców 14-letnich. Do okrucieństwa dodali bezcelestwo, bo poćcinane głowy powbijali na pale i postroili w wieńce różane.

Ale Rzeczpospolita wystąpiła przeciwko nim, bo się już przebrała miara jej cierpliwości. Na czele delegacji królewskiej do Gdańska, stanął biskup kujawski Karnkowski. „Rzeczpospolita nie ma sobie gdańszczan za sąsiady, ale im rozkazuje, jako poddanym swym” — rzekł do nich groźnym tonem.

Wystraszeni gdańszczanie chcieli... przekupić go. Ofiarowali mu 15 tysięcy złotych, o co ich ten mąż równie prawy, jak energiczny, jawnie przed sejmem oskarżył.

Dopiero na drugim sejmie, dnia 23 lipca 1571 roku burgrabia i stany gdańskie przeprosiły króla na klęczkach, a ten im przebaczył.

Władysław IV, doceniwszy siłę władania na morzu stworzył flotę dość wielką, jak na ówczesne stosunki. Wystarczyło jednak, aby zamknął oczy w roku 1648, a już gdańszczanie zrabowali arsenał w Pucku, a później w najeździe szwedzkim dopiero od zyskują przytomność i orientację polityczną.

Długo też bronią się przed najazdem, a gdy kapitulują, to dopiero wtedy, kiedy już ostatnia nadzieja pomocy od Rzeczpospolitej zawiodła.

Co było wśród gdańszczan rozsądne, to zawsze z Polską trzymało. Niemcy tylko gęsto tutaj nasyłani przez wieki, drążyli przepaść między miastem tym i Rzeczpospolitą, z której miasto żyło, dzięki której port się rozwijał, kwitło kupiectwo i bogactwo miasta.

Ogólnopolski Zjazd Tow. Przyjaciół Żołnierza

W dniach 30 i 31 bm. odbędzie się w Warszawie w gmachu BGK — Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Akcja Związków Zawodowych w sprawie cen chleba

Według informacji zasięgniętych w KCZZ, związki zawodowe przystępują na terenie całego kraju do szeroko zakrojonej akcji interwencyjnej w sprawie obniżki ceny chleba, sztucznie śrubowanej przez spekulantów. Obecna cena żyta wykazuje dalszą tendencję zniżkową, w ślad za którą musi podążać obniżka ceny chleba.

Karty I kat. dla personelu Cechów

WARSZAWA, 28.7. (API). Pomieważ niektóre lokalne władze administracyjne odmawiają kart zaopatrzenia personelowi cechów i związków rzemieślniczych, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało instrukcję, w której wyjaśnia, że cechy i związki rzemieślnicze są władzami samorządu gospodarczego i na tej zasadzie płatnym i ubezpieczonym pracownikom tych instytucji przysługują karty zaopatrzenia I kategorii.

Pożar na M/S Batory

W piątek 26 bm. o godz. 3-ej nad ranem wybuchł pożar na M/S Batory, znajdującym się na stoczni w Antwerpii. Ogień powstał w kabinie radiotelegraficznej i rozprzestrzenił się na pomieszczenia oficerskie, mostek i jedną sekcję kabin pasażerskich, które spłonęły. Pożar ugaszony został po 4-ch godzinach, przy czym władze portowe w Antwerpii wyraziły podziw dla dzielnego zachowania się załogi, której natychmiastowa i energiczna akcja zapobiegła powstaniu jeszcze większych szkód. Jak wiadomo statek „Batory” miał przybyć około 18 września do Gdyni i 24 września miał zapoczątkować rejsy pasażerskie między Gdynią i Nowym Jorkiem. Wszystkie miejsca pasażerskie na pierwszy rejs i częściowo nawet na dru-

gi były już wyprzedane. Obecnie uruchomienie statku będzie musiało ulec paromiesięcznej zwłoce.

Wyrok w procesie fałszerzy banknotów

Ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko fałszerzom 500-złotowych banknotów. Mocą tego wyroku Julian Adameczyk oraz Eugeniusz Piotrowski skazani zostali na karę śmierci; Henryk Przyjemski, Leonard Giniński oraz Franciszek Kuliński — na kary 10-letniego więzienia; Konstancja Rochon skazana została na 5 lat więzienia.

Czym się Goering interesuje

NORYMBERGA, 28.7. Herman Goering, który, jak wiadomo posiadał w swoim zbiorze klejnoty zrabowane w całej Europie, interesuje się obecnie sprawą kradzieży klejnotów domu heńskiego i czyta uważnie opisy dotyczące tej kradzieży. Niedawno zwrócił się Goering do psychiatry więziennego z zapytaniem, czy rzeczywiście

prokurator amerykański z Norymburgi — John Amen podjął się obrony majora amerykańskiego Watsona, podejrzanego o współdziałanie w kradzieży. Gdy psychiatra potwierdził tę wiadomość, Goering oświadczył: „Nie rozumiem jak może prokurator Amen bronić tego złodzieja, a równocześnie mieć...?”

Milicja przerywa bal na ulicy 1-go Maja

Upałą noc z soboty na niedzielę wielu mieszkańców naszego miasta spędziło przy dźwiękach orkiestr, w wirze zabawy. Jedni bawili się hucznie na balu PCK, innym wystarczała rodzinna atmosfera i patefon. Ale zupełnie osobliwym wydarzeniem był wieczór towarzyski przydworcowych sfer handlowych, który zorganizowano w późnych godzinach na ul. 1-go Maja.

— Uważasz, pani Wątrobińska, niemożliwy gorąc w chacie siedzieć. Daj panu jednemu lemoniade.

— Skąd pani po takim ruchu, jak w to karnikule lemoniady znajdzie. Tylko się mnio kielbasy i boczek na zmarnowanie zostali. Chyba żebyś pani na pragnienie czego gorętszego spróbowała, to owszem!

Taki oto dialog dwu znanych przedstawicieli branży wędliniarsko-bulczanej i napojowo-chłodzącej oraz rozgrzewającej, zakończył się pomysłem zorganizowania Balu Sprzedawców Ulicznych. Nie postanawiano się długo. Stołki — zawodowe urządzenie — są. Bufet — czyli wódeczność i odpowiedzialną zagrykę wzięły na siebie panie. Pan Eustachy Karnisz (hurt i detal — monopolowe prywatne wyroby tytoniowe) skoczył na Bychawską po harmonistę. Trudnościom lokalowym udało się zaradzić przez przeniesienie bufetu i sali tańca na chodniki ulicy 1-go Maja. Zabawa szła w najlepsze.

— A już cholera mnie z radości bierze, że chociaż godzina późna sąsiedzi uciechli mają — i popatrz, pani Wątrobińska, każda jedna osoba przez lufkę się lipuje.

Rzeczywiście, zbliżała się dwunasta, a jednak wiele osób przerwało sen, aby przyrzeć się atrakcyjnemu balu.

Pan Alfred Winda, niezrównany mistrz gier zręczności (w trzy karty, w trzy naparstki, w para niepara), skłoniwszy się w kierunku towarzyszy zabawy i publiczności, zaspawał nieco, ale z ciekawością wyglądającej z okien, podjął się wdzięcznej roli konferansjera.

— Tu i tylko tu możem się przekonać, że handlowy naród też się umie zabawić, zjesz, popić i towarzyskie drakie momentalnie skutecznie. Najpierw wypijem zdrowie dam, oś się zaśpiewa i wszystkie pary tańczą w te i w te, a potem naład i z powrotem. Ruch uliczny reguluje ja!

Niestety, program artystyczny tej niecodziennej i nieconocnej imprezy został przerwany w połowie.

Po chóralnym odśpiewaniu „Piosenki o mojej Warszawie”, małżeństwo Pektia i Teofil Kopyciński (kupno i sprzedaż używanej garderoby męskiej i damskiej), zaledwie zdążyli wykonać kilka pas zapomnianej przez młodszą pokolenie polki szmuglerskiej z figurami, kiedy zjawili się patrol Milicji Obywatelskiej.

Milicjanci potraktowali ten miły przejaw życia towarzyskiego jako zakłócenie spokoju i wypoczynku spokojniejszych mieszkańców dzielnicy. I tak pierwszy Bal Handlowy na świeżym powietrzu zakończył się przedwcześnie, ku zrozumiałemu żalowi żądnych zabawy i zrozumiałej radości chcących spać.

SPORT

Mistrz warszawskiej kl. B wywozi z Lublina zwycięstwo i porażkę

Towarzystwie zawody pomiędzy mistrzem warszawskiej kl. B — KS Społem a mistrzem Okręgu Lubelskiego — Lublinianką i KS Społem, postawiły nas wobec zasadniczego pytania: Jak przedstawi się poziom piłkarzy lubelskich na tle piłkarstwa stołecznego? Egzaminu tego oczekaliśmy z obawą, do której upoważniała wysoka forma Społem, znana z pierwszego występu w Lublinie.

Okazało się, że Społem (Lublin) ustępuje znacznie kolegom z Warszawy, natomiast Lublinianka wypadła równorzędnie. Lepszej technice i zgraniu gości piłkarze Lublinianki przeciwstawili ambicję ofiarności — w liniach obronnych, oraz pomysłowość akcji napadu, który jednak kombinował mniej sprawnie niż zwykle. Wyzyskanie rzutów karnych przyniosło Lubliniance zwycięstwo, niezbyt efektywne, raczej szczęśliwe, ale w każdym razie zasłużone.

JAK GRAŁA WARSZAWA?

Warszawiacy mogli zaimponować opóźnieniem piłki, spokojem, dobrym usta-

wianiem się, celowością krótkich, dokładnych podań. Ruchliwiej grali w sobotę, mieli też łatwiejsze zadanie. Najbardziej podobał się b. inteligentny i ruchliwy lewy pomocnik Skwierczyński, obrońca Tomaszewicz i Jaźnicki — b. reprezentant Polski — na prawym łączniku. Jaźnicki słabiej wypadł podczas drugiego meczu wskutek kontuzji.

A LUBLIN?

„Społem” nie miało dobrego dnia. Odnosi się to do całej drużyny. Przykry pech dotknął wypożyczonego z Garparni Judyckiego, który uległ poważnej kontuzji i będzie musiał dłuższy czas pauzować.

Lublinianka wbrew oczekiwaniom lepiej spisała się w liniach obronnych, niż w ataku. Gajowiak II zdobył wczoraj więcej sławy na obronie, niż kiedykolwiek na skrzydle. Różło wypadł bardzo dobrze, pozbył się nareszcie egoistycznego wózkowania, pięknie rozdzielał piłki wśród mało, niestety, obrotnych i słabo usposobionych strzałowo partnerów. Jako strzelec obydwu bramek przyczynił się nie tylko do zwycięstwa Lublinianki, ale i do obrony dobrej opinii lubelskiego piłkarstwa, nadszarpniętej nieco w spotkaniach międzymiastowych.

Porównanie Nagórny — Skrański wypadło zdecydowanie na korzyść tego ostatniego.

Pozostali: Malinowski, Krajewski, Wójcicki, Rudnicki — poniżej zwykłej formy. Cieśliński po silnym potłuczeniu nie wnosił do gry żadnej zyskowności. Kowalski — waleczny, Paprota musiał wspierać młodego Stanisławka, który więcej pracował na tyłach. Z tego juniora będziemy mieli pociechę.

W niedzielnym meczu w polu przeważało Społem, atak Lublinianki zawodził pod bramką. Kilka murowanych pozycji zmarnował Malinowski, nie wiodło się też Krajewskiemu i Wójcickiemu. Do osłabienia tempa gry przyczynił się upał, który wszystkim graczom dał się poważnie

Mecz niedzielny obfitował jednak w wiele interesujących momentów. Stwierdzamy, że młodsze pokolenie sędziowskie poprawia się z meczu na mecz (Paszkewski, Machaj — witany przez publiczność oklaskami), natomiast tak rutynowani sędziowie jak ob. Wielgusiak, aby rozstrzygać autorytatywnie i trafnie, powinni trzymać się bliżej miejsca akcji.

WKS LUBLINIANKA — KS SPOŁEM 2:1 (1:1).

Wszystkie bramki padły z rzutów karnych. Dla Lublinianki dwukrotnie celnie strzelił Różko. Dla Społem honorowy punkt zdobył Waryszewski. Goście nie wykorzystali drugiego karnego. Sędziował ob. Machaj — obiektywnie i ruchliwie. Kilka drobnych przeoczeń ujemny mu nie przynosi.

KS Społem (W-wa): bramka — Burzyński, obrona — Jaroszewski, Tomaszewicz I, pomoc — Skwierczyński, Tomaszewicz II, Oktaba, atak — Waryszewski, Burzyński, Filipowicz, Jaźnicki, Kozłowski (Siwik); bez Wierchuńskiego i Popiołka. WKS Lublinianka — w normalnym składzie. Zainteresowanie obydwoma spotkaniami b. duże.

Podobno...

...bojowy pięściarz Wnuk III (nie należy mylić go z Wnukiem I-szym — piłkarzem i Wnukiem II-im — tenisistą stołowym), porzucił czynne uprawianie sportu dla dziennikarstwa sportowego. Jednym słowem zaawansował z wagi piórkowej do wiceno-piórkowej.

...pływacy Lublinianki wnoszą projekt, aby mistrzostwo Polski w stólkach rozgrywano nie tylko na wieży, na trampolinie, ale także w konkurencji przez ławki oraz przez barierki. Wtedy dopiero usłyszymy o mistrzu z Lublina.

...w ślad za pływakami Lubelski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje „Bieg wroczności” — ze świecą — pod hasłem „Szukamy lekkoatletów”. Inicjatywa spontaniczna, ale naprawdę godna pochwały. Bo od 6-ciu tygodni szukamy i nie możemy znaleźć.

Nowy konkurs „GAZETY LUBELSKIEJ”

Kto jest najpopularniejszym sportowcem Lublina?

Piłkarz? Bokser? Pływak? Lekkoatleta?

Szukajcie odpowiedzi w najbliższych wiadomościach sportowych „Gaz. Lub.”

Bokserzy lubelscy — bez zwycięstw

Drugie zawody uczniów kursu instruktorskiego w Warszawie

Uczestnicy kursu pięściarskiego w CIWF na Bielcach wystąpili w piątek na kortach Legii po raz drugi. W walkach wzięli udział Lubliniacy: Baran, Słowik i Siemion II. Baran w wadze koguciej zremisował z młodszym Matlochem (śląsk), mając przewagę w pierwszych rundach. Słowik przegrał na punkty w wadze piórkowej z Kuczkowskim (Pomorze). Lubliniak znalazł się w drugiej rundzie do 9-ciu na deskach. W wadze lekkiej Siemion II spotkał się ze Sładeckim (Szczecin), wychowankiem poznańskiej Warty, rutynowanym zawodnikiem o bardzo niebezpiecznym ciociu z lewej. Po pierwszym starcie, w którym obydwaj przeciwnicy badali się wzajemnie, w drugiej rundzie doszło do żywszej wymiany ciosów. Siemion II trafiony ostro z prawej kontry przegrał przez techn. k.o. W pozostałych walkach osiągnięto następujące wyniki:

W. musza: Gumowski (Pomorze) zwyciężył na punkty Tyczyńskiego (Warszawa). W. lekka — II para: Zorembik (śląsk) uzyskał nieznaczną przewagę punktową nad Sikorą (Pomorze). W w. mieszanej Palikowski (Poznań) okazał się lepszy od Kühma

ROMAŁA MISTRZEM POLSKI NA 1.500 MTR.

W ostatnim dniu mistrzostw Polski w pływaniu rozegrano już tylko jedną konkurencję, mianowicie 1.500 m. stylem dowolnym. Zwyciężył Romala („Pogoń” Katowice) w czasie 23:36,9. Drugie miejsce: Czuperski (Elektrownia, — Warszawa) 24:30,2, trzecie miejsce Kot („Cracovia”) 24:46,9.

(Kraków). Wojewoda (Poznań) przegrał z Krauzem (Poznań). Szymankiewicz (Gdańsk) górował przez 3 starcia nad Grabowskim (Pomorze). Sędziował w ringu dawny mistrz i reprezentant Polski w wadze półśredniej — Arski. Zawody te były połączone z uroczystym zakończeniem obozu treningowego i należy się spodziewać, że w najbliższych dniach pięściarze nasi powrócą do Lublina.

Z życia sportowego Chełma

[Korespondencja własna]

Sportowcy Chełma starają się przezwyciężyć rozmaite trudności (brak własnego boiska, brak sprzętu sportowego) i w tym roku osiągnęli pomyślne wyniki w piłce nożnej, w lekkiej atletyce i grach sportowych. Międzyzwiązkowy Klub Sportowy zupełnie do brzo wypadł w spotkaniu z bratnim Klubem Lubelskim. Wyróżnili się w trójbojach lekkoatletycznych: Baryłanka, Wędelowska, Kuczyński i Mostowski. Chełmiacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo na 800 m. — Jakubowski — I m. 2 min. 19 sek. i Dziechowski II m. — 2 min. 20,6 sek. Największą popularnością cieszy się u nas piłka nożna. Powstała w tym roku drużyna ZZK osiągnęła poważny sukces, zdobywając II-gie miejsce w ogólnodirekcyjnym turnieju błyskawicznym o puchar dyr. Pietrzyka. Prezesem Klubu jest ob. Pasieczny, sekcją piłki nożnej kieruje ob. Sobieszczański. Do najlepszych graczy ZZK należy zaliczyć Siemiątkowskiego, Chwedorczuka, Knulla (przed wojną A-klasowy

ZZK Chełm — KS LSS Lublin 5:1 (2:1)

W meczu o mistrzostwo klasy C KS LSS, który przeżywa wyraźny spadek formy, uległ kolejarzom chełmskim po nieciekawej i słabej grze. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Berezicki — 2, Chwedorczuk — 2 i Pawłowski — 1. Dla spółdzielców honorowy punkt uzyskał Szymczyk, z pięknie bitego rzutu wolnego. Z przykrością stwierdzamy, że sympatyczni „eleśniacy” po dobrym starcie na początku sezonu (zwycięstwa z B-klasowymi drużynami), grają dziś chaotycznie i beznamiętnie. Powodem jest prawdopodobnie brak trenera. Władze klubowe stanowczo powinny temu zapobiec, gdyż młodzi i uzdolnieni gracze pod

fachową opieką, mogą stworzyć doskonałą jedenastkę. Mecz niedzielny nie dorównywał nawet przysłówiowemu poziomowi klasy C. Dawno już nie widzieliśmy tytu nie zaadresowanych podań. Większość graczy LSS grała na wszystkich pozycjach, co oczywiście wprowadziło kompletny chaos na boisku. ZZK zwyciężył zasłużenie, choć wypadł słabiej niż tydzień temu. Sędzia ob. Pasztelan dostosował się do poziomu meczu. LSS grał od przerwy w dziesiątkę.

KKS „Sygnał” w Szczecinie

SZCZECIN. 28.7. Do Szczecina przybyły specjalne wagony wiozące wycieczkę kolejarzy z DOKP Lublin i przedstawicieli ZZK. Trasa wycieczki, zorganizowanej w związku z Świętem Morza, przebiega wzdłuż całego Pomorza od Szczecina do Gdańska. W wycieczce bierze udział ponad 250 osób, z których 40 stanowi pełny zespół orkiestry kolejowej. Poza tym wśród przybyłych jest pełny skład KKS z Lublina „Sygnał”, który rozegra w dniu 28 lipca z okazji Święta Morza ze szczecińskim KKS „Pionier” mecz piłki nożnej. Przybyli kolejarze udali się Odrą do Świnoujścia na zwiedzenie wybrzeża oraz wyspy Wolin.

PRZETWÓRNI WYROBÓW CHEMICZNYCH „STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania
pokost, farby olejne itp.
Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych przy zabezpieczeniu budynku murywanego dwupiętrowego przy ul. Szopna 6 w Lublinie w terminie do 15.X 1946 r. Podkłady przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy, Lublin, ul. Spokojna 4, pokój Nr 76, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 sierpnia 1946 r. o godzinie 12-ej. Do wnętrza koperty należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. ogólnej sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie:

1. prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań,
2. prawo częściowego skorzystania z oferty,
3. prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Za nacz. Wydz. Odbudowy 3518 Fafrowicz Włodzimierz.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i częściowo nowej instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania w Szpitalu Powiatowym w

Puławach w terminie do dnia 1.XII 1946 roku.

Podkłady przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy, Lublin, Spokojna 4, pokój Nr 67, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 sierpnia 1946 r. o godzinie 12-ej. Do wnętrza koperty należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. ogólnej sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie:

1. prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań,
2. prawo częściowego skorzystania z oferty,
3. prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Wydz. Odbudowy 3517 inż. W. Gozdek.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty remontowe — odbudowy skrzydła sali gimnastycznej przy Szkole Zawodowej żeńskiej przy ul. Spokojnej Nr 10 w Lublinie, zerwanego wskutek podkopu.

Termin całkowitego wykonania robót 15.X 1946 r. Podkłady przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie kopert nastąpi dnia 10 sierpnia 1946 r. o godz. 10-ej. Do oferty należy do-

łączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

1. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
2. częściowego skorzystania z oferty,
3. prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Za naczelnika Wydz. Odbud. 3540 Fafrowicz Włodzimierz.

NAUKA

KURSY kroju damskiego Wysokiego rozpoczyna się 6 sierpnia. Zapisy: Lublin, Nowa 19 m. 3. 3539

PRACA

DYREKCJA Przemysłu Miejsowego w Lublinie poszukuje na stanowisko kierownika technicznego do jednej z fabryk podległej Dyrekcji z branży chemicznej inż. chemika lub długoletniego praktyka, który się wykazał odpowiednimi świadectwami. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać osobiście lub piśmiennie w Dyrekcji, ul. Spokojna 4, pokój Nr 9. 3508 Dyrektor: J. Kilarski

HANDLOWE

SAMOCHOŃ ciężarowy 5-tonowy w bardzo dobrym stanie marki Chevrolet-Buldog do sprzedania. Telefon 16-11. 3532
SPRZEDAM motorower setkę. Na rutowicza 37—21. 3526

SAMOCHOŃ ciężarowy 2 tonowy Chevrolet na dobrych gumach, w dobrym stanie do sprzedania. Wia domość telefonicznie 12-18. 3364

SPRZEDAM tanio trzy działki po ówier morgi, przy ulicy Północnej (Lemiszczyna). Kreglicki, ul. Grodzka 5—3, godz. 5—7. 3512

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego. Lublin, Sądowa 4—4. 3086

„RYBAK” — sieci — haczyki — bawelna rybacka. Wędkarstwo — Gdynia, Świętojańska 47. 2845

HURTOWNIA „Elteha” Warszawa — Jerozolimskie 45, wysyła grzebienie, tasemki, jedwabie, galanterię. 3483

DOMY, PLACE, sprzedaje Biuro Pogodzińskiego Lublin, Krakowska Przedmieście 59 godzina 10 do 12. 3424

SPRZEDAM mechaniczny zakład stolarski. Wiadomość w Admistracji. 3478

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wy goda” Michałowski, Bernardynska 28, tel. 34-87. 1217

POSZUKIWANIA

SADOWSKA Helena poszukuje brata Sadowskiego Henryka ostatnio zamieszkałego w Lublinie, urodzonego w Białymstoku. Wiadomość proszę kierować: Dolny śląsk, pow. Luban, miasto Olszyn, ul. Wolności 30. 3522

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko „Iyszka Stanisław. 3502

DNIA 25.VII w kościele Bernardynów zostawiono torebkę z dokumentami oraz 3 karty wymienione nie wypełnione. Laskawego znalazcę uprasza się o zwrot pod adresem: Serewa Anna, Lublin, Spacerowa 10 m. 2. 3543

RÓŻNE

PODŁOGA jak lustro po użyciu pasty terpentynowo-woskowej z firmy T. Raczkowski Lublin, Narutowicza 52. 3377

ZAWIADOMIENIE. Komisja Okręgowa Związków Zawodowych zawiadamia niniejszym, że upoważniona jest do wydawania zaświadczeń na 50 proc. zniżki kolejowe dla wyjeżdżających w okresie urlopu robotników i pracowników. Otrzymujący zniżkę musi przedłożyć zaświadczenie urlopu od pracodawcy, poświadczające przez Związek Zawodowy.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że dotychczasowe prawo wydawania zaświadczeń na przejazdy bezpłatne do domów wypoczynkowych pozostaje w mocy. Po zaświadczeniu na zniżki kolejowe zgłaszać się należy do O.K.Z.Z. w Lublinie Krakowskie 29, pokój 28, od godziny 9 do 12. 2495

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Red. 21-8. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie odpowiada. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamajowska 24 4) Kiosk — Bechawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnika” w Lublinie.

A—8145

Redaguje Kolegium